Po konfiskacie nakład drugi

NR. 334 (4264) | Warszawa, PIĄTEK 31 Października 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 729-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

7

Chcemy Polski Ludowej,
Chcemy Prawa i Wolności,
Chcemy reform społecznych,
Chcemy sprawiedliwości,
Chcemy kary za nadużycia,
Chcemy kontroli nad wydatkami!

Dlatego głosujemy w dn. 16 i 23 listopada na

7

7 POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I RADA ZAWODOWA WARSZAWY 7

W NIEDZIELĘ, DNIA 2 LISTOPADA ODBĘDĄ SIĘ

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE

1) 11.00 rano — w lokalu Dzielnicy PPS. Jerozolima — Leszno 53, przemawiać będą tow. tow.: Zawadzki Edward, Gruszko Bolesław i Wilczyński Henryk.
2) 11.00 rano—w podwórzu Dzielnicy P. P. S. Praga — Ząbkowska 41-43, przemawiać będą tow. tow.: Haupa Stefan, Baryka Antoni i Kwaśnik Florjan.
3) 11.00 rano — w podwórzu Dzielnicy P. P. S. Nowe-Bródno—Siedzibna 5, przemawiać będą tow. tow.: Raabe Henryk, Schayer Wacław i Feller Jan.
4) 11.00 rano — w podwórzu Dzielnicy P. P. S. Czerniaków — N.-Sielecka 1, przemawiać będą tow. tow.: Arciszewski Tomasz, Hartleb Tadeusz, Adynowski Wincenty, Boczkowski Wacław i Wtorkowski Jan.
5) 11.00 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Starówka — Długa 19, dla robotników przemysłu spożywczego; przemawiać będą tow. tow.: Wysocki Władysław, Wąsik Antoni i Przetacznik Eugenjusz.
6) 11.00 rano — w podwórzu Dzielnicy P. P. S. Ochota — Przemyska 18, przemawiać będą tow. tow.: Budzińska-Tylicka Justyna, Boczkowski Wacław i Włoskowski Jan.

Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się licznie!
Warszawa Robotnicza głosuje na Nr. 7, listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu!

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY.

1) Biuro Centralne przedwyborcze—Warecka 7.
2) Śródmieście — Warecka 7.
3) Starówka — Długa 19.
4) Powiśle — Czerwonego Krzyża 20.
5) Czerniaków — N. Sielecka 1.
6) Mokotów — Chocimska 23.
7) Ochota — Przemyska 18.
8) Wola — Grzybowska 57.
9) Jerozolima — Leszno 53.
10) Powązki — Dzielna 95.
11) Praga — Ząbkowska 41/43.
12) N. Bródno — Siedzibna 5.
13) Grochów — Osiecka 33.
14) Kamionek — Zamojskiego 20.

***

W nadchodzącą niedzielę, dn. 2 listopada, jak również w dn. 9 listopada, Redakcja czynna będzie od godz. 7 do 9 popołudniu.

Prosimy naszych towarzyszów o zwracanie się z wszelkiemi informacjami do Redakcji w tych godzinach.

KOMUNIKAT

Staraniem Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych odbędzie się w dn. 1 listopada w Sali Teatru „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, o godz. 10.30 rano

UROCZYSTA ŻAŁOBNA AKADEMJA

ku czci Bohaterów poległych za Wolność i Niepodległość. Wzywamy Dzielnice do licznego udziału w Akademji. Przybyć należy ze sztandarami. Wejście bezpłatne.

SEKRETARJAT
EGZEKUTYWY W. O. K. R. P. P. S.

7 NASZE LISTY ZATWIERDZONE 7

Okręgowe Komisje Wyborcze zatwierdziły dotychczas następujące listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu:

1) Warszawa - miasto Nr. 1.
2) Warszawa - powiat Nr. 2.
3) Ostrów Mazowiecka Nr. 4.
4) Ciechanów Nr. 8.
5) Włocławek Nr. 10.
6) Błonie Nr. 12.
7) Łódź miasto Nr. 13.
8) Łódź powiat Nr. 14.
9) Częstochowa Nr 17
10) Poznań miasto Nr. 34.
11) Poznań powiat Nr .35.
12) Szamotuły Nr. 36.
13) Kraków miasto Nr. 41.
14) Jasło Nr. 46.
15) Wilno Nr. 63.
16) Piotrków Nr. 18.
17) Sandomierz Nr 22.
18) Krasnystaw Nr. 28 (lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu będzie miała w tym okręgu nie siódemkę, lecz lokalny numer 22).
19) Przemyśl Nr. 48.
20) Biała Podlaska (Nr. 25).
21) Lwów miasto (Nr. 50).
22) Sambor (Nr. 49).
23) Tarnów (Nr. 45) przy jednoczesnem skreśleniu z listy nazwisk Wincentego Witosa, Stefana Mazura i Józefa Ciabańskiego.
24) Płock nr. 9.
25) Złoczów Nr. 55 (lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu będzie miała w tym okręgu nie siódemkę, lecz lokalny numer 22).
26) Ostrów Poznański (Nr. 37).

Nasze listy unieważnione

1) Grodno nr. 6.
2) Konin Nr. 15.
3) Kalisz Nr. 16.
4) Łuków Nr. 24.
5) Lublin Nr. 26.
6) Kraków powiat Nr. 42.
7) Nowy Sącz Nr. 44.
8) Rzeszów Nr. 47.
9) Stanisławów Nr. 53.
10) Tarnopol Nr. 54.
11) Święciany Nr. 64.
12) Nowogródek Nr. 61.
13) Brześć nad Bugiem Nr. 59.

Pełnomocnicy list Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, pamiętajcie, że przy wszelkich trudnościach w OKRĘGOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH należy zwracać się niezwłocznie — telegraficznie lub telefonicznie—z zażaleniem do GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

UZNANIE ROBOTNIKÓW WARSZAWY dla Tow. JANA KWAPIŃSKIEGO

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych w Warszawie, na posiedzeniu w dn. 29 października, uchwaliła przesłać wyrazy głębokiej czci uwięzionemu przewodniczącemu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Janowi Kwapińskiemu.

Konferencja stwierdziła, iż proletarjat Warszawy niewzruszenie trwa i trwać będzie przy ideałach, w imię których w ciągu całego swego życia walczył tow. Jan Kwapiński.

PRZESŁUCHANIE WIĘŹNIÓW BRZESKICH

B. POSŁOWIE PUTEK KWIATKOWSKI PRZEWIEZIENI DO SĄDU W BRZEŚCIU

W środę uwięzieni b. posłowie **Dr. Putek i Kwiatkowski** przewiezieni zostali z twierdzy brzeskiej do gmachu sądu okręgowego w Brześciu n. Bugiem.

Obydwu więźniów przewieziono w **karetce sanitarnej** w otoczeniu **silnej eskorty** żandarmów.

Za karetką wiozącą b. posłów jechał autem dowódca więzienia brzeskiego pułk. Kostek-Biernacki.

Pojawienie się karetki z aresztowanymi posłami wywołało w Brześciu wielkie poruszenie.

Przed gmachem sądu, gdzie odstawiono uwięzionych zgromadziły się **tłumy ludzi.**

Po przesłuchaniu obu b. posłów odstawiono z powrotem do więzienia.

KIM JEST GRAFOLOG DR. ŻUPNIK

„Naprzód" donosi:

Dowiadujemy się z poważnego źródła, że grafolog **dr. Żupnik** (który) „orzekł", że podpisy na liście **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** w okręgu **Kraków powiat** nie są „autentyczne"), trudni się grafologją, a nie otwiera kancelarji adwokackiej dlatego, **że w Wiedniu miał sprawę w sądzie karnym, której skutki odbierają mu prawo prowadzenia kancelarji adwokackiej...**

NAPAD NA „Gazetę Warszawską"

Wczoraj w sali Techników (ul. Czackiego) odbywało się akademickie zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego.

Na zebranie to wdarła się młodzież sanacyjna, którą jednak młodzież narodowa wyparła z sali.

Wówczas — koło godziny 10-ej wieczorem — sanatorzy udali się pod redakcję „Gazety Warszawskiej" (Zgoda 5) i poczęli szturmować do zamkniętej bramy. Ponieważ brama nie ustąpiła, tedy napastnicy wybili szyby w znajdującem się na dole kantorze „Gazety Warszawskiej, poczem odśpiewali „I-szą Brygadę" i odmaszerowali.

Pięćdziesiąt trzy dni więźniowie Brześcia oczekują na rozprawę sądową

ACH, TE „PARTYJNIKI“!

Motto: Według opinji „Kurjera Porannego“ i „Gazety Polskiej“ przywódcy „Centrolewu“ naumyślnie zgłaszają tak swoje listy, by Okręgowe Komisje wyborcze „musiały“ je unieważniać naprzekór własnym najlepszym chęciom.

No, i pomyślcie tylko, czytelnicy, do czego doszła perfidja bezczelnych „partyjników“, którzy pod firmą „Centrolewu“ przemycają za pieniądze III Międzynarodówki dyktaturę „cekawistów“ nad polskim ruchem ludowym! Wyobraźcie sobie, ci ludzie z całym rozmysłem, w sposób wręcz prowokacyjny, układali swoje listy kandydatów tak, że Okręgowe Komisje Wyborcze „musiały“ je unieważniać. Robiły, co mogły; starały się; wysilały się; MUSIAŁY — biedaczki! Pan prezes Matakiewicz dosłownie szlochał; „zastanówcie się — powiada — obywatele; zgłoście — powiada — listę przyzwoitą; Rząd jest ojcowski — powiada; Rząd pragnie z duszy i z serca, byście zwyciężyli; ja Wam — powiada — grafologa dam takiego, że palce lizać! rok siedział w kryminale za oszustwo; nie grafolog, a cacko — powiada, nie grafolog, a sen nocy jesiennej...“

A ci: nie i nie! Nie chcą grafologa, chcą rejenta! Rejenta im dawaj! Żeby listę unieważnić! rejenta i rejenta! Sam pan starosta chce im pomóc; rezerwę policyjną zmobilizowano do pomocy... A oni — naumyślnie — wszystko popsuli...

Pan Matakiewicz płakał; na serjo płakał; pomyślcie, obywatele, MATAKIEWICZ PŁAKAŁ... Jak to pięknie zapytała śliczna Królowa Jadwiga?

„dobrze, dobrze, mój Jagiełło, ale któż.... Matakiewiczowi łzy powróci?“

***

A w takiej Białej Małopolskiej, moi drodzy?

Pan policjant w nocy brał „cekawistę“ na posterunek; tam pan przodownik we własnej osobie z nim rozmawiał; krótko mówił, jasno mówił; „ja ci — powiada — taki synu zęby wybiję, jeżeli się odważysz, taki synu, cofnąć swój podpis pod listą Centrolewu; Rząd jest ojcowski — powiada; — Rząd tęskni do Centrolewu; Rząd tylko marzy o Centrolewie; a ty — powiada — taki synu, gotów jesteś— na złość Rządowi — cofnąć swój podpis.!. ja ci pokażę!...“

Ci „partyjnicy“ — to doprawdy paskudnicy!...

***

A w Nowym Sączu, moi drodzy! tak wszystko spreparowali, że zostały tylko dwie listy całej parady: lista B. B. i lista sjonistów. Wzięli, kanalje, pieniądze od Żydów.... Zepsuli wszystko.... Sławek chodził, prosił... Starosta chodził, prosił.... Ci nic! Jednego — powiadają — żądamy: UNIEWAŻNIJCIE NASZĄ LISTĘ!

Niczego innego — powiadają — nie chcemy...

***

Tak to, obywatele, „partyjnictwo“ wykazało namacalnie swoją perfidję. Wybrali — uważacie — NAJLEPSZE własne okręgi i „unieważnili się“... Na złość ojcowskiemu Rządowi! na złość B. B.! na złość panom starostom! na złość panom policjantom!

Ach, te „partyjniki“!....

ARCHIWISTA.

GARŚĆ WIADOMOSCI
Z ZA MURÓW WIĘZIENIA BRZESKIEGO

Onegdajszy „Express“ podał wiadomości o Brześciu, mające na celu uśpić czujność społeczeństwa w tej sprawie.

Sfery sądownicze miały poinformować to pismo, iż śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w Brześciu, „posuwa się szybko naprzód“, ale procesy nie będą się mogły odbyć przed wyborami, że oskarżeni b. posłowie, jako więźniowie pozostający pod śledztwem, są w dalszym ciągu izolowani, że „wolno im jednak porozumiewać się z rodzinami oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe“.

Ciekawi jesteśmy, który z więźniów mógł się porozumiewać z rodziną poza tow. Dubois, przywiezionym do chorej żony. Od osób najzupełniej wiarygodnych i dobrze obznajmionych ze stosunkami z więzieniem brzeskiem, udało się nam otrzymać informacje, które przeczą temu wszystkiemu, co podaje „Express“.

Prawdą w relacji „Expressu“ jest to, że więźniowie są izolowani, ale pismo sanacyjne nie powiada, jakie formy przybiera ta izolacja.

Więźniowie brzescy siedzą w celach po dwuch, przeważnie w ten sposób, że b. posłowi z klubu polskiego towarzyszy ktoś z aresztowanych b. posłów klubu ukraińskiego czy białoruskiego. Spacery odbywają się celami, i wobec tego więźniowie nie wiedzą nic o towarzyszach niedoli z innych cel.

Książek i czasopism więźniowie nie otrzymują. Nie wydaje się im papierosów. Nie mają ani szachów, ani innych gier, nie mają absolutnie nic na zabicie czasu.

Podczas jednej z ostatnich wizyt p. sędziego Demanta zażądali od niego więźniowie, aby pozwolono im na otrzymywanie książek i papierosów. Prośby nie uwzględniono. Więźniowie krzykami i biciem w drzwi protestowali. Skończyło się na tem — że na trzy dni obostrzono areszt.

Paczki od rodzin z ciepłą bielizną i innemi przyborami osobistemi nie wszystkim zostały wydane. Trzeba się dobrze sprawować i stawać często do raportu, aby zasłużyć na paczkę albo dodatkowy koc.

Rygor w więzieniu jest wojskowy, i od więźniów wymaga się, aby stawali na baczność przed oficerami, aby w odpowiedni sposób rozmawiali etc. Na tem tle powstają częste zatargi.

Co pewien czas więźniowie posyłani są do kąpieli. Ubrania wtedy idą do dezynfekcji. Po kilkakrotnem wyparzaniu ubrania kurczą się, niszczą i wyglądają, jak łachmany. Każdej „kąpieli“ towarzyszy golenie i strzyżenie głowy przez więziennego cyrulika.

W celach jest zimno, mimo to nie wszyscy więźniowie otrzymują drugi koc, i nie wszyscy nawet korzystać mogą z palt.

Żywność jest dostarczana z kuchni więziennej. Ci, którzy przy aresztowaniu mieli pieniądze przy sobie, mogą od czasu do czasu otrzymać coś niecoś z miasta.

CZY OSTATNI ROK PRACY W SZKOLE?
O JEDNEJ WIELKIEJ KRZYWDZIE

Krzywdząca długoletnich nauczycieli *ustawa o kwalifikacjach* z r. 1922 stworzyła dzisiaj dla nich w szkolnictwie sytuację wprost potworną. Oto rok *dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską* jest zarazem ostatnim rokiem pracy w szkole dla tej grupy niedyplomowanych nauczycieli, którzy pierwsi, lub jedni z pierwszych w *okresie rządów zaborczych* rozpoczęli w niej pracę, przyczyniając się wówczas wybitnie do utrzymania tej szkoły przez społeczeństwo.

Szereg zasłużonych, doświadczonych i cenionych przez szkołę pracowników powiększy rzesze bezrobotnych, będą między nimi i tacy, którym wkrótce mógłby przysługiwać zaszczytny tytuł *weterana szkoły polskiej*, pracują w niej bowiem od lat dwudziestu kilku.

Wymagane ustawą z r. 1922 egzaminy dyplomowe dla nauczycieli, pracujących już wówczas od kilkunastu lat w szkolnictwie, były dla nich nakazem nietylko przykrym, lecz w wielu wypadkach wręcz niemożliwym do urzeczywistnienia.

Ustawa powyższa przywiązuje pewną tylko, zresztą niewielką wagę do lat praktyki nauczyciela, a już nie bierze zupełnie w rachubę jego warunków rodzinnych.

A przecież, jeżeli chodzi o przygotowanie się do egzaminu, to momentem decydującym o tej możliwości dla nauczyciela będzie nieraz... *liczba jego dzieci.*

Po kilkunastu latach pracy w szkole, obarczony liczną rodziną, nauczyciel, będąc niejednokrotnie nietylko jedynym jej żywicielem, lecz i korepetytorem swych dzieci, nie był materjałem odpowiednim na „ucznia“, przygotowującego się do egzaminów kwalifikacyjnych, choćby w r. 1923 miał i poniżej lat 40 (dla czterdziestoletnich ustawa przewiduje ulgi), oraz posiadał dobrą wolę zdawania tych egzaminów.

***

Projekt ustawy o zabezpieczeniu *nauczycieli weteranów* z okresu rządów zaborczych przewiduje nawet emeryturę dla nauczycieli, którzy jeszcze w okresie tych rządów przez 10 lat zajmowali się zawodowo nauczaniem w polskich szkołach.

Bezsprzecznie nauczyciel, mający za sobą dwadzieścia kilka lat pracy, w tem 10 lat w szkole polskiej w okresie rządów zaborczych, to nauczyciel zasłużony; można go jeszcze nie kwalifikować do emerytury, jeżeli nie ma lat 60, i wiek pozwala mu na dalszą pracę, *lecz nie wolno dzisiaj zamykać przed nim drzwi szkoły polskiej, w której rozpoczął nauczanie w najcięższym dla tej szkoły momencie i w której przepracował bez mała ¼ wieku lub więcej!* Organizacjom nauczycielskim, interwenjującym częstokroć skutecznie w sprawach kwalifikacyj poszczególnych nauczycieli, nie udało się zająć sprawą tych jeszcze „niepełnowartościowych“ ze względu na swój wiek weteranów szkoły polskiej? Przecież pozbawienie szkoły szeregu doświadczonych pracowników będzie krzywdą szkolnictwa polskiego; a pozbawienie pracy zasłużonych nauczycieli — ich wielką krzywdą osobistą.

Usuwanie ze szkolnictwa tych ludzi jest równie niesprawiedliwe, jak brak uposażenia emerytalnego dla 60-letnich i starszych weteranów szkoły polskiej. *Czas załatwić palące potrzeby nauczycieli. Dla weteranów starszych emerytura* — dla młodszych, wyżej omawianych, prawo dalszej pracy.

J. K.

PRZEJAZD DO TWIERDZY

Donoszą nam z Brześcia n. Bugiem, że od czasu uwięzienia p. posłów w więzieniu brzeskim, od osób przybywających kolejką forteczną do twierdzy, wymagane są przepustki.

Osoby nie mogące wylegitymować się należycie, przepustek nie otrzymują.

CYTATY Z ŻEROMSKIEGO
KU UWADZE P. WIELOPOLSKIEJ

Jeden z obrońców Jana **Kwapińskiego** w swojem przemówieniu wspominając przeszłość oskarżonego, zacytował ustęp ze **„Snu o szpadzie“** Żeromskiego:

„Wyszedłeś w najciemniejszą, jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy dwudziestomiljonowy naród, spaliśmy kamiennym snem niewolników“...

O kilka wierszy dalej Żeromski pisze:

„Szarpie dziś jego cześć i jego nieskalany honor polski dziennikarz, który z zadeptywania ogniów idei żyje“.

ZWOLNIENIE JEDNEGO z aresztowanych towarzyszy

Wczoraj rano zwolniony został z aresztu prewencyjnego tow. **Antoni Ruszkiewicz**, aresztowany w dn. 14 października r. b. pod zarzutem brania udziału „w zamachu na marsz. Piłsudskiego“.

O tow. **Ruszkiewiczu** prasa „sanacyjna“ podawała, że należał „do piątki“, która miała wykonać ów „zamach“. W czasie 16 dniowego pobytu w więzieniu śledczem tow. **Ruszkiewicza**

nikt

nie badał i nie zadawał mu pytań w związku z rzekomym „zamachem“.

Tow. **Ruszkiewicz** zwolniony został z aresztu na skutek decyzji sędziego **Pawlikowskiego.**

PETYCJA ŚLĄZACZEK DO P. PREZYDENTA

Onegdaj do Kancelarji P. Prezydenta zgłosiła się delegacja, przedkładając petycję opatrzoną przeszło 27.400 podpisami, w sprawie uwięzienia b. posła Wojciecha **Korfantego.**

P. Prezydent delegacji nie przyjął, petycję wobec tego wręczono jednemu z oficerów w Kancelarji cywilnej.

KONFISKATA „Wolnomyśliciela Polskiego“

Wczoraj został skonfiskowany Nr. 22 „Wolnomyśliciela Polskiego“ za artykuł p. t. „Nadprzyrodzeńcy w opałach“.

Starą odzież, bieliznę, szmaty, obuwie, papier i wszelki inny szmelc, który w domu jest zbędny, oddajcie Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci; telefon 332-88, 274-55, 695-79.

KONRAD SEIFFERT

18)

PŁONĄCE ŻAGWIE
NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Dwa dni trwała już tak armja w bezruchu. Obłok kurzu powiększał się coraz bardziej, gęstniał, zwierał się, wyrastał, wydłużał się, posuwał naprzód, zacieśniając coraz bardziej wolną przestrzeń przed fortami.

Nigdy jeszcze nie widziałem tak wielkiego skupienia żołnierzy. Wydawało się, że będą to ostatnie zapasy. A potem nastałby koniec. Nie mogło być chyba inaczej.

Stało się jednak inaczej.

Pułki piechoty przeciągały obok nas. Artylerja, coraz więcej artylerji szło wciąż na pozycje. Rosjanie postrzelali trochę, porzucili potem swoje okopy i cofnęli się aż do fortów. A po południu zaczęli wysadzać w powietrze: forty, schrony, magazyny, całe dzielnice miasta, dworce, fabryki, wszystko to wysadzano w powietrze, płomienie buchały wysoko, skłębione chmury dymu wisiały, niby kule, nad pożogą.

Rozkaz rzucił nas naprzód. Mijaliśmy poszarpane bryły betonu, szliśmy przez pola pełne drutu kolczastego, przez nieprzejrzane równiny usiane żelaznemi palisadami, przez zdemontowane tory kolejowe, przez stosy gorejącego gruzu.

Może jednak ocalała w mieście jakaś dzielnica z domami, w których można mieszkać, z wódką, piwem i kobietami.

Na północy słychać było gwałtowną strzelaninę. Krzyczeli tam kilka razy: „Hurra!“ Przed nami terkotały karabiny maszynowe, coraz to wybuchały snopy płomieni, nieprzenikliwy dym otaczał nas niby zwarty mur.

Nazajutrz zrana mieliśmy przypuścić szturm do właściwej warowni. Ogień wzmógł się wieczorem. Sypnęło się na nas kilka szrapneli. Zresztą zostawiano nas naogół w spokoju. Pułki piechoty ściągnięto naprzód. Miały szturmować nazajutrz rano. Wiedzieliśmy o tem.

Lotnicy meldują naraz, że Rosjanie nie będą czekać na szturm: ze zdatnego do użytku wschodniego dworca ładują i wysyłają co się da, ludzi, armaty, żywność, sprzęt.

A potem duże miasto pochłonęły płomienie. Siedzieliśmy wysoko na wierzchołkach topoli, stojących na brzegu rzeki, i przyglądaliśmy się. Nie mające granic morze liżących i pożerających wszystko, wzlatujących ku górze, porywczych płomieni. Deszcz iskier, sięgający chmur. Potargany dym, na który płomień rzuca krwawy odblask, błyszczy oślepiająco w pożodze. Gorące tchnienie umierającego miasta sięga aż tutaj, do nas. Eksplozje roztaczają na pałającym horyzoncie fantastyczny czar ognia. A śród tego nieustanny stuk karabinów maszynowych, zimny, bezlitosny.

Trwało to przez całą noc.

Nad brzegami rzeki wytrysła zrana mgła, gęsta, jak mleko. Gorący oddech płonącego miasta już nas nie ogarniał. Maszerowaliśmy, drżąc z zimna, przedzieraliśmy się przez mgłę, podążaliśmy naprzód. Gdyż czekano już tam na nas na przodzie. Mieliśmy pierwsi przeciągnąć przewodnik przez rzekę.

Zdyszany Knoblauch biegł na nasze spotkanie: „Marsz! Prędzej! Prędzej! Most zaraz będzie gotów!“

Armaty wrzynały się we mgłę, wjeżdżały do płytkiej, lecz szerokiej rzeki, kolumny, kolumny, kolumny, a i nasz wóz również. Widziałem jeszcze, jak woda sięgała koniom do brzucha, do boków, do siodeł, jak, parskając, wyciągały wysoko łby, poczem zginęły wraz z wozem, Blobeltem i Dobelmannem w mlecznej mgle.

Granaty nuciły swą piosenkę, wyrywały darń na brzegach rzeki albo bulgotały, parskały, chlupały w wodzie. Z tamtej strony, na przeciwległym brzegu, terkotały karabiny maszynowe. Pionierzy budowali we mgle wąski mostek drewniany. Pośpieszny stuk ich młotów i siekier przypominał ubijanie budyniu. Prędzej! Prędzej! Zanim mgła się rozwieje.

Mgła stawała się przezroczysta. Ruszyła z miejsca, popełzła w kraki olszyny, otoczyła wierzchołki topoli, spowiła wyczekujące kolumny i potoczyła się po szarej równinie, nad którą zwisał obłok kurzu. Przeciwległy brzeg rzeki stał się widoczny.

Nikt nic nie mówił. Kolumny i armaty przeprawiały się przez wodę, konie parskały. Gdzieś w tyle zabeczał jakiś samochód. Ale ludzie milczeli. Nikt nie żartował. Nikt nie śmiał się. Tylko Knoblauch biegał podniecony tam i sam pomiędzy drewnianym mostkiem i naszym kablem, wziął aparat do ręki, huchał w mikrofon, naciskał membranę. Leżeliśmy głupio w trawie i wytrzeszczaliśmy ślepia na pracujących tuż przy brzegu pionierów. Mieliśmy przejść niebawem na tamtą stronę. Ale czy Blobelt i Dobelmann zaczekają na nas?

(D. c. n.).

ZWYCIĘSTWO METALOWCÓW BERLIŃSKICH

Pisaliśmy obszernie o wielkim strajku metalowców berlińskich, w którym wzięło udział 130 tys. robotników.

Strajk wybuchł z powodu obniżenia płac od 6—8% przez komisję rozjemczą. Robotnicy nie przyjęli tego orzeczenia.

28 b. m. strajk skończył się. Orzeczenie powyższe uchylono. Nowa komisja rozjemcza wyda nowe orzeczenie, które strajkujący zgodzili się z góry przyjąć. Pracę podjęto na dawnych warunkach.

Wynik strajku uznać należy jako zwycięstwo metalowców, zwłaszcza, gdy się zważy, że przedsiębiorcy domagali się obniżenia płac o 15%. Aczkolwiek w Berlinie szaleje ogromne bezrobocie, nie było łamistrajków i strajkujący mimo warcholstwa ze strony komunistów — wykazali imponującą solidarność.

BOJKOT WEDLA

JAK WYGLĄDA „CZYSTOŚĆ“ PRZY FABRYKACJI BISZKOPTÓW.

W szeregu dotychczasowych artykułów dotyczących bojkotu staraliśmy się uprzytomnić społeczeństwu przyczyny proklamowania bojkotu i stosunek firmy do pracowników, których pracy, no i barodzo szerokiej reklamie, firma zawdzięcza swój błyskawiczny rozwój.

Obecnie chcielibyśmy w serji artykułów zapoznać ogół konsumentów z warunkami produkcji w fabryce i rozwiać złudzenia, jakoby produkcja ta stała wyżej niż w innych przedsiębiorstwach.

Rozpoczniemy od produkcji biszkoptów. Według posiadanych przez nas zeznań robotników, w tak zw. zagniataczkach służących do wyrabiania ciasta, oliwiarki nie są należycie zabezpieczone. To też smar kapiący z panewek trafia do ciasta. Czystością ani strawnością taki smar nie odznacza się. Tu dodać należy, że ze względów oszczędnościowych do rozczynu dolewa się częstokroć masło przestarzałe o mocno nieprzyjemnym zapachu — niezdatne do żadnego użytku, które raczej powinno być wyrzucone lub zniszczone.

O ile w ciągu dnia ciasto nie zostało całkowicie zużyte. to wynosi się je do chłodni, gdzie znowu staje się żerowiskiem robactwa (pająki, francuzy). Naleciałości te trudno jest wyciągnąć z lepkiego ciasta, zresztą niema na to czasu, to też tak zanieczyszczone wędruje ciasto do dalszej przeróbki.

Względy „oszczędnościowe“ powodują też, iż odpadki i okruchy zmiatane z tak zw. „bajt“, łącznie ze szczeciną wypadającą ze szczotek — wędrują z powrotem do zagniataczek.

Tyle narazie o biszkoptach. To co podaliśmy wyżej nie jest wyłącznie właściwością fabryki Wedla, ale też obala twierdzenie firmy, jakoby produkcja w niej była wyjątkowo czysta.

Przed wyborami

BLOK SOCJALISTOW NA ŚLĄSKU

Polska Partja Socjalistyczna (PPS) i **Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce** (D. S. A. P.) idą na Śląsku do wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej w osobnym **„Bloku Socjalistów“.**

W dniu, w którym telegraf i radjo rozniosły po świecie tak nieprawdopodobną, a jednak tak bardzo prawdziwą wiadomość o aresztowaniu posłów i przywódców opozycji w Polsce, obradowała w lokalu klubu socjalistycznego w Sejmie śląskim w Katowicach wstępna konferencja obydwu Okręgowych Komitetów PPS: katowickiego i cieszyńskiego, wspólnie z przedstawicielami towarzyszy niemieckich, na której zapadła jasna i wyraźna uchwała, że PPS i DASP na Śląsku przy nadchodzących wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej pójdą razem solidarnie w **samodzielnym bloku socjalistycznym.**

W długiej, bardzo szczegółowej, analitycznej dyskusji rozważono spokojnie, drobiazgowo i nadzwyczaj gruntownie wszystkie „za“ i „przeciw“. Wynikiem tych rozważań była wymieniona na wstępie uchwała, a dalszym jej owocem uchwały naszych konferencyj przedwyborczych w Katowicach, dnia 28 września i w Skoczowie dnia 5 października 1930 r. Kilkakrotne narady Komitetów Wykonawczych obydwu OKR-ów z towarzyszami niemieckimi przyczyniły się do **zgodnego ustalenia listy kandydatów,** kolejności kandydatów i związanych z wyborami zagadnień agitacyjnych i organizacyjnych. Ponieważ CKW. PPS. i Rada Naczelna PPS wszystkie powyższe uchwały zatwierdziły, więc możemy przedłożyć ogółowi wyborców na Śląsku listy kandydatów, na których widnieją w bratniej zgodzie, uszeregowani w kolejności, będącej naturalnym wyrazem sił i stosunków, panujących w naszych okręgach, nazwiska znanych i zasłużonych działaczy politycznych i zawodowych, zarówno polskich, jak i niemieckich.

W okręgu wyborczym Nr. 40, obejmującym powiaty: **Cieszyn - Bielsko - Rybnik** i **Pszczyna,** oraz miasto **Bielsko,** cała lista kandydatów brzmi: 1) Tadeusz **Reger,** redaktor w Cieszynie, były poseł, 2) Jan **Lukas,** naczelnik gminy w Starem Bielsku, 3) Roman **Motyka,** były hutnik w Leszczynach, 4) Franciszek **Zieleźnik,** naczelnik gminy w Czechowicach, 5) Dr. Zygmunt **Glucksmann,** adwokat w Bielsku, 6) Józef **Machej,** były poseł na Sejm śląski w Cieszynie, 7) **Franciszek Binek,** inwalida wojenny w Jaroszowicach.

Lista ta otrzymała Nr. 22.

***

Walka narodowościowa, prowadzona do niedawna w obozie socjalistycznym na Śląsku Górnym, nie miała i nie ma nic wspólnego ani z Socjalizmem, ani z uczciwą i rozumną obroną słusznych praw narodowych, czy to Polaków, czy Niemców. Była ona podsycana i podtrzymywana w interesie klas posiadających, a na szkodę proletarjuszów przez zdrajców lub półgłówków. Gdy jednak ludzie tacy, jak: **Biniszkiewicz, Rumpfeld, Danel, Czuma** i im podobni, zniknęli z widowni życia robotniczego, gdy nastąpiło **czystsze powietrze,** natychmiast zniknęły zacietrzewienie i nienawiść, a duch zgody zawitał stopniowo w poważnione dotąd bratnie szeregi robociarskie. Robotnicy żywiołowo domagają się **wspólnej, solidarnej walki,** jak wspólną jest ich płaszczyzna w jarzmie „beznarodowego“ i „bezwyznaniowego“ kapitału. A kiedyż ta solidarność ma się lepiej przejawić, jak nie w czasie strajku i podczas wyborów?

Było to tem konieczniejsze i stało się tem łatwiej, że na Śląsku Cieszyńskim wśród klasy robotniczej nigdy takich jaskrawych przeciwieństw i sporów narodowościowych nie było; tu od 40 i więcej lat istniały zawsze i istnieją do dziś dnia wspólne organizacje zawodowe i gospodarcze, jak domy robotnicze, spółki spożywcze, są nawet wspólne urządzenia kulturalne lub polityczne, jak np. kluby radców miejskich w Cieszynie i w Bielsku i t. p.

Socjaliści niemieccy w Bielsku dali dobry przykład: już w roku 1922, gdy warcholstwo **Biniszkiewicza** nie dopuściło do utworzenia wspólnych list na całym Śląsku, towarzysze niemieccy w Bielsku, nawet bez żadnych zabiegów ze strony Polaków, oddali swoje głosy na listę kandydatów PPS.

Sojusz wyborczy, zawarty między polskimi i niemieckimi socjalistami w roku 1928, był dojrzałym owocem postanowień całej Partji. Czyż mieliśmy teraz, w ogniu najstraszniejszej walki, gdy prześladowania wszelkiego rodzaju dziesiątkują szeregi naszych najofiarniejszych bojowników, wszczynać na nowo wojnę narodowościową w łonie tak srodze uciśnionej klasy robotniczej? W jakim celu, dla kogo mielibyśmy opuszczać doświadczonych i wiernych towarzyszów? Czyż nie widzimy co dzień, jak pożałowania godną, pogardliwą i pogardzaną przez swoich chlebodawców rolę grać muszą różne BBS-y i wszyscy odszczepieńcy wielkiego międzynarodowego ruchu robotniczego?

Tadeusz Reger.

KOMPROMITACJA B. B. I B. B. S. NA WIECU PRZEDWYBORCZYM

Dn. 26 października b. r. odbyło się zebranie przedwyborcze w folwarku **Ostrowy,** zorganizowane przez B. B. i B. B. S.

B. B. reprezentował p. inspektor Polskich Kolei Państwowych (wązkotorowych) z Krośniewic, zaś B. B. S. — p. Segies z Kutna, robotnik z fabryki „Kraj“.

Panowie ci skompromitowali się doszczętnie, gdyż na wszystkie ich okrzyki, wznoszone na cześć przywódców B. B., słuchacze odpowiadali żywiołowemi okrzykami „precz“.

Natomiast, wśród okrzyków „Niech żyje marszałek Ignacy Daszyński“, „niech żyje Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“ i lista Nr. 7, nie dopuszczono do odczytania rezolucji, którą przygotowali panowie z B. B. i B. B. S.!

Tak to naród odpowiada ludziom, którzy wczoraj nazywali go „narodem idjotów“, dziś gotowi postawić go na piedestale, by jutro móc mu dać znowu porcję wyzwisk, jako zapłatę.

SANACYJNA „ANKIETA“

Lokatorzy wielu domów warszawskich zaskoczeni zostali w tych dniach niezwykłą „Ankietą“, rozsyłaną do mieszkań. Do pośrednictwa użyto tu dozorców domowych, którym niekiedy starano się wytłomaczyć nawet, że pośrednictwo to należy do ich obowiązków, gdyż... chodzi o popieranie partji rządowej (!!!).

Rozesłana ankieta stawia zaskoczonemu lokatorowi następujące pytania:

Czy jesteś sympatykiem Bloku Bezpartyjnego?

Czy masz jakie wątpliwości o celowości naszej organizacji?

Czy życzysz sobie pokonferować z naszym delegatem?

Czy chcesz zostać naszym członkiem?

Czy możesz być nam czynnie pomocnym?

Wiele osób z tobą zamieszkałych może pozytywnie odpowiedzieć na naszą ankietę?

Wszystkie te pytania skierowane są imiennie do lokatora i zaopatrzone wskazówką, że niepotrzebne przy każdem pytaniu wyrazy: „Tak. Nie“ należy przekreślić, a samą ankietę oddać dozorcy swego domu.

Czy ankieta ta będzie podstawą do założenia kartoteki zwolenników obozu rządowego i jego przeciwników — przyszłość pokaże.

WYBORCY PROTESTUJĄ

W Sądzie Najwyższym miały być wczoraj rozpatrywane 14 protestów wyborców, którzy nie zostali wciągnięci na listy wyborców. Decyzja sądu zostanie ogłoszona w najbliższych dniach.

AKADEMICY LUDOWCY A WYBORY

W związku z jednomyślną uchwałą Zarządu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej środowiska warszawskiego, powziętą na zebraniu w dniu 21 października r. b. **wzywamy wszystkich członków i sympatyków naszej organizacji do poparcia demokracji w jej walce z dyktaturą i faszyzmem przez oddanie swych głosów w dniu 16 i 23 listopada r. b. na listę Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.**

Każdy z nas musi spełnić swój obowiązek względem Państwa i Demokracji.

Następują podpisy.

W OKRĘGU ŁOWICZ

„UNIEWAŻNIENIE“ KANDYDATURY OB. A. CZAPSKIEGO

W dniu 27 października r. b. Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 11 w **Łowiczu,** na posiedzeniu, pod przewodnictwem p. sędziego G. **Lautera,** głosami członków Komisji: Florjana **Stankiewicza** (BB), Zdzisława **Boskiego** (ND) i Jana **Kreta** (wójt gminy Dąbkowice, chłop) na wniosek Komisarza Wyborczego p. Starosty **Więckowskiego** „unieważniła“ kandydaturę na posła czołowego kandydata z listy Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Andrzeja **Czapskiego** (Str. Chłopskie) dopatrując się nieformalności w zgłoszonej przez tegoż **Czapskiego** deklaracji o wyrażeniu swej zgody na umieszczenie go na liście kandydatów, która to deklaracja była poddawana specjalnym badaniom „grafologa“.

Kandydatury bronili na Komisji członkowie tow. **Wierzbicki** Bolesław i ob. **Gołębiowski** Leon, lecz zostali przegłosowani. W powyższej sprawie został zgłoszony protest do Sądu Najwyższego, który rozstrzygnie, kto ma rację.

Ze swej strony oświadczamy, że żadne szykany ani represje stosowane do nas nie potrafią nas złamać, ani rozbić, a „sanacyjnym“ naganiaczom nic nie pomogą.

Prócz tego inni kandydaci na tejże liście a mianowicie ob. **Tarkowski, Klimkiewicz** i **Pietruszewski** poddawani byli specjalnym egzaminom z czytania i pisania na żądanie p. Komisarza Wyborczego, czego jednak w stosunku do kandydatów z inych list **nie stosowano.**

Zgłoszone dwie listy komunistyczne nie zostały przez p. Komisarza zaczepione, a kandydaci z tych list nie byli poddawani egzaminom, ani też ich oświadczenia badaniom grafologicznym.

DALSZE UNIEWAŻNIANIE LIST

ŚWIĘCIANY.

Okręgowa Komisja Wyborcza w okręgu **Nr. 64** (Święciany) unieważniła listę **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,** oraz listy: Zjednoczonego Bloku Białoruskiego, Żyd. Komitetu „Poalej Sjon“ i „Kresowej Jedności Ludowej“.

PŁOCK.

W Płocku unieważniono 7 list, między innemi listę Stronnictwa Narodowego, listę monarchistyczną, oraz listę komunistyczną.

NADCHODZI ZIMA — BEZROBOCIE WZRASTA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 18 do 25 października włącznie wykazuje

164,552 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o

863.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P. Bydgoszcz o 473, Częstochowa o 181, Piotrków o 145, Lublin o 121 etc., wzrosło natomiast w P. U. P. P. woj. śląskie o 872, pow. warszawski o 329, Łódź miasto o 205, Kielce o 173, Lwów o 125, Gdynia o 118, Łódź okrag o 115 etc.

PRZEGLĄD PRASY

Propaganda bezprawia.

Mimo oświadczenia sędziego Giżyckiego, że wyda zarządzenie, by przestrzegano tajności głosowania, prasa sanacyjna nadal prowadzi kampanję za jawnością głosowania.

Różne **„Expressy“, „Czerwoniaki“** i **„Kurjery Poranne“** z całym cynizmem „wyjaśniają“, że można głosować tajnie i jawnie, że demokracja doskonale się da pogodzić z jawnem głosowaniem itd. W ten sposób dąży się z całą świadomością do ośmieszenia samego aktu wyborczego i przygotowania gruntu do usunięcia tajności głosowania w przyszłości.

A ta propaganda bezprawia odbywa się przy milczącem potakiwaniu władz. Żaden cenzor nie dostrzegł jeszcze w tej propagandzie znamion występku. W dziedzinie bezprawia panuje u nas wolność absolutna...

Brzęk cymbałów sanacyjnych.

„Gazeta Polska“ przypomniała sobie poraz już niewiadomo który, że rządy Piłsudskiego to „czyny“, że poprzednio były tylko „frazesy“. Ale organ pułkowników jest zbyt skromny i wstydliwy, gdy wyliczając „czyny“, zapomina o 8 miljonach na wybory dla B. B., o „radosnej twórczości“ różnych dygnitarzy sanacyjnych, z której dotychczas nie wyliczyli się i nie usprawiedliwiili, o orgjach „wyborczych“, których jesteśmy świadkami i t. d.

„Czerwoniak“, który, jako pismo sanacyjne, nie powinien niczego obiecywać by nie naśladować „partyjników“, jednak w każdym numerze sypie obietnicami i zapowiada raj w Polsce, o ile tylko sanacja zdobędzie większość w Sejmie. Oto znowu dmie w dudy „konstytucyjne“ i głosi „stabilizację prawno - państwową“ od współpracy B. B. z Piłsudskim.

„Nie dadzą nam jej (stabilizacji) kapelmistrze orkiestry opozycyjnej, szarpiący głodne trzewia robotnika“ — woła brukowiec.

Ano, tak! Zato orkiestra pułkowników pod batutą... bata nakarmi robotnika.

1 i 7.

„Naprzód“ pisze o różnicy między listą 1 i 7:

„Między 1 i 7 wybór jest łatwy nawet dla tej armji wyborców, która „z reguły“ czy „z zasady“ nie bierze udziału w polityce, należy do tak zw. „armji niewybierających“. Można było pod pewnym względem rozumieć tę obojętność w czasach, gdy wybory miały rozstrzygać o sprawach niezasadniczego znaczenia, powiedzmy o przewadze tego stronnictwa nad innem; dziś jednak idzie o gruntowną rzecz: o demokrację czy dyktaturę, a tu niema miejsca na wzruszenie ramion: co to mnie obchodzi? Tu trzeba samemu przyłożyć rękę, t. j. oddać głos za dyktaturą czy demokracją, a gdy to przekonanie stanie się powszechnem, nie mamy żadnej wątpliwości, że znane i jeszcze niewykonane sztuczki wyborcze nie udaremnią zwycięstwa siódemki jako tej listy, która gwarantuje zwycięstwo demokracji“.

B.

Na fundusz „Robotnika“

Od sympatyka z Łodzi zł. 30.
„Koster“ — zł. 5.
F. Zydrańska, Lublin, zł. 1.

Na fundusz wyborczy

Drukarze: S. K. zł. 5, H. F. zł. 5, E. R. zł. 5, A. S zł. 5, J. M. zł. 5, Al. K. zł. 5, K. G. zł. 5, B. K. zł. 5, S. D. zł. 5.
„Koster“ — zł. 5.
Pracownicy firmy „Celolit“ zł. 23.

ARESZTOWANIE DYMITRA LEWICKIEGO

We Lwowie aresztowany został prezes Klubu Ukraińskiego, **Dymitr Lewicki** (Undo).

Wśród ludności ukraińskiej aresztowanie to zrobiło wielkie wrażenie.

ARESZTOWANIE B. SENATORA

Tarnopol, 30 października. PAT.). Z polecenia sędziego śledczego w Czortkowie został dziś aresztowany b. sen. Unda Wasyl Baranyk z Zaleszczyk. Aresztowanie Baranyka pozostaje w związku ze sprawą karną b. .pos. ks. Kunickiego.

KATASTROFA W KOPALNI
5 GÓRNIKOW ZABITYCH

Charleroi, 30 października. (PAT). — W kopalni węgla Fortetaille nastąpił dziś rano wybuch gazów. Zarządzona akcja ratownicza doprowadziła do wydobycia na powierzchnię 5-u zabitych górników, w tej liczbie trzech Włochów i 1 Polaka.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH

Rzym, 30 października. (PAT.). — Dziś o godz. 8.15 w kilku miejscowościach odczuto wstrząśnienia podziemne. W Ankonie zawaliło się kilka domów, a wiele uległo uszkodzeniu. Kilka osób odniosło rany. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratowniczą. W miejscowościach Fabriano Ravennie i innych szkód nie zanotowano.

Z RADY MIEJSKIEJ

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej wobec nawału materjału, odkładamy do numeru następnego.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER PRAWA UNIW. WARSZ. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Pożądane u adwokata. Wymagania b. skromne. Oferty do redakcji pod „Z. K."

NIEMIECKIEGO, francuskiego i rosyjskiego lekcji, konwersacji i korespondencji udzielam gruntownie. Redaguję podania. Marszałkowska 91 m. 79 . Do 10 rano i od 8-ej wiecz. Tel. 103-01 (ogólny).

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuje młody turowiec. Oferty: ul. Janowska 16. Dobosz Stefan.

CHŁOPIEC lat 16 z ukończoną szkołą powszechną poszukuje zajęcia. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „Wdzięczny H. R.".

STUDENT POLITECHNIKI przyjmie lekcję. Specjalność: matematyka, fizyka. Dzwonić 230-45.

DO 22 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Zamiast kupować losy w kolekturach prywatnych, kupujcie wszyscy w KOLEKTURZE Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, tel. 332-88, a przyczynicie się do powiększenia funduszów na wychowanie sierot robotniczych.

Zamówienia kierujcie piśmienne, telefoniczne i kupujcie osobiście.

Z SĄDÓW PRACY

Przed paru dniami odbyła się w Sądzie Pracy sprawa tow. **Hopenwasera** (członka związku służby domowej w Warszawie, przy ulicy Przejazd 9) przeciwko p. Zobermanowi o zwrot 105 zł. jako należności za pracę.

Jako obrońca, wystąpił sekretarz Związku Służby domowej, tow. **Natan Sadna.**

Po rozpatrzeniu sprawy, zasądzono powództwo, wraz z kosztami sądowemi, w wysokości 111 zł.

Powyższą sumę przedstawiciel p. Zabermana na miejscu w sądzie zapłacił.

TYLKO 5 MILJONÓW ZŁOTYCH
PRELIMINOWANO NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

W dniu 30 października r. b. odbyło się posiedzenie członkó-- Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Na wniosek Komisji Budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na mies. listopad b. r. Z tytułu wkładek zabezpieczeniowych od zakładów pracy za robotników przewiduje się wpływ **2.650.000 złotych.**

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników przewiduje preliminarz:

5.040.000 złotych,

na przejazdy dla bezrobotnych 4.100 złotych, na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych F. B. 250.000 złotych itd.

Na wniosek Komisji Administracyjnej postanowiono wystąpić do Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie w szeregu miejscowości: akcji zasiłkowej dla częściowo bezrobotnych. okresów wypłat do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres do dnia 31 grudnia r. b., wreszcie przekazano niektóre czynności Funduszu Bezrobocia samorządom miejskim i wiejskim, jako instytucjom zastępczym.

ZBYTEK I BIEDA

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że utracjuszami i marnotrawcami są ludzie bogaci; oni to bowiem mają nadmiar pieniędzy, stać ich na zaspokojenie różnych zachcianek, na nadmierne wydatki, oni to nie liczą się z groszem i wreszcie oni mogą być uważani za marnotrawców. Owszem, tak bywa istotnie, ale musimy zwrócić uwagę, że i ludzie biedni również potrafią niezgorzej marnować swój dorobek. Zdarza się przecież, że ludzie biedni pod wpływem jakiejś pobudki czy jakiegoś dobrego przykładu zaczynają oszczędzać. Niestety, nie mają oni nawyku oszczędzania, a zrozumienie tej gałęzi idei jest u ludzi ubogich dość płytkie, nietrwałe. To też ci początkujący ciułacze najczęściej podejmują drobne oszczędności. Nie pozwalają oni urosnąć im do jakiegoś poważniejszego kapitału. Oczywiście, że takiem oszczędzaniem niedaleko zajedzie. Prawdziwa i trwała oszczędność — to głębokie zrozumienie tej konieczności życiowej, to pewne poświęcenie wielu drobnych wygód i przyjemności dnia dzisiejszego na rzecz przyszłości.

Należy zatem z silną wolą, hartem i uporem znosić złotówki do kas PKO na książeczkę oszczędnościową, aby wytworzyć sobie rezerwę pieniężną na wszelki wypadek, a po latach kilkunastu wytrwałego oszczędzania dojść do poważniejszego kapitału.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ILE LAT TRZEBA PRACOWAĆ NAD WYPRODUKOWANIEM JEDNEJ UNCJI RADJUM?

Laboratorjum chemiczne w Joachimstalu (Czechosłowacja) potrzebuje około 8-iu lat, aby wyprodukować z rudy uranowej jedną uncję najcenniejszego i najdroższego obecnie na świecie pierwiastka — radu. Roczna produkcja radu w Joachimstal wynosi 3½ grama t j. 1/8 uncji. Maleńka ta doza przedstawia jednak olbrzymią wartość, wyrażoną w sumie około 10 miljonów marek w złocie.

Z CZEGO SIĘ SKŁADA FILM, KTÓRY WYWOŁUJE WŚRÓD WIDZÓW TYLE RÓŻNYCH WRAŻEŃ?

Na wyprodukowanie 1500 metrów taśmy filmowej, której odbicie oglądamy na ekranie każdego kina w małem miasteczku prowincjonalnem, czy też w wielkich miastach i stolicach świata składa się dosłownie: czterdzieści funtów bawełny, około 4 funty żelatyny, 3½ funta kamfory, 2½ litra wody i kwasu saletrowego oraz ¼ funta srebra. To jest wszystko, co potrzeba na wyprodukowanie taśmy filmowej.

HOTELE - OLBRZYMY W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie 27 hoteli, z których każdy posiada więcej, niż 1000 łóżek. Siedem hoteli posiada więcej, niż 2000 łóżek, a hotel Stevens w Chicago — nawet 3000! Najwięcej hoteli - olbrzymów posiada Chicago, a mianowicie dziewięć z łączną liczbą 14.353 łóżek. Drugie miejsce zajmuje Nowy York z 7-ma hotelami o 9954 łóżkach, po dwa hotele-olbrzymy liczą Buffalo i Filadelfja, po jednym — St. Louis, Boston, Cleveland, Detroit, Waszyngton, Montreal i Cinninnati. Wielkie hotele amerykańskie rozporządzają ogólną liczbą 39.549 łóżek.

URATOWANIE 6 ROZBITKÓW.

Okręt angielski „Henry Mallory" przywiózł do Nowego Jorku 6 ludzi, którzy ocalili się za pomocą łodzi ratunkowej w czasie katastrofy transportowca „Barbadoes", który zatonął podczas burzy niedzielnej. Prócz 6 rozbitków, uratowanych przez okręt „Henry Mallory", 5 zaginęło wraz z okrętem „Barbadoes", zaś 3 inni utonęli na łodzi ratunkowej, w której zdołali utrzymać się na falach prawie 3 doby.

WALKA Z WYSPĄ FORMOSA.

Z Tokjo donoszą, iż japońskie samoloty ostrzelały wsie malajskie na wyspie Formosa. W miejscowości Musha na Formosie Malajczycy zamordowali 23 kobiety, 17 dziewcząt, 25 mężczyzn i 21 młodych chłopców.

SAMOCHÓD W RZECE.

W okolicach miasta wpadł do Moseli wóz samochodowy, w którym, jak przypuszczają, znajdowały się dwie osoby. Prowadzona jest akcja, w celu wydobycia ofiar wypadku.

TELEGRAMY

NIEUDAŁY ZAMACH STANU B. DYKTATORA

PARYŻ, 30 października. Z Aten donoszą, iż rząd grecki udaremnił dziś zamach stanu przygotowywany przez oficerów armji i marynarki, przeciwko rządowi.

Przywódcy spisku zostali podobno aresztowani. Nastrój w Atenach jest podniecony. Wojsko nie wychodzi z koszar. W nocy ze środy na czwartek połączenia drutowe stolicy z prowincją zostały przerwane.

Ateny, 30 października. (PAT.). Prasa donosi o fiasku organizowanego przez Pangalosa powstania zbrojnego. Naskutek przypadkowego wystrzału, danego przez żołnierza, stojącego na straży przed domem, gdzie zgromadzili się spiskowcy zebrani pierzchnęli, wskutek czego policja aresztowała tylko około 30 osób. Postanowiono również aresztować samego Pangalosa. Według pogłosek, spiskowcy zamierzali oddać w ręce Pangalosa władzę dyktatorską.

ARESZTOWANIE BUCHARINA ZA PRAWICOWE ODCHYLENIA
NOWA KOMUNISTYCZNA TRÓJKA

Ryga, 30 października. (ATE). Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o aresztowaniu BUCHARINA. Wskutek nowej gwałtownej akcji, którą rozpoczęli opozycjoniści prawicowi celem obalenia nieograniczonej władzy Stalina, centralny komitet partji wysłał do Leningradu, gdzie przebywa Bucharin specjalną delegację, która zażądała od Bucharina wydania deklaracji potępiającej rozkładową działalność opozycji prawicowej. Jednakże Bucharin, który po usunięciu go z Biura Politycznego partji zachowywał przez cały czas milczenie, odmówił podpisania deklaracji.

Po powrocie delegacji do Moskwy zebrało się Biuro Polityczne partji, które postanowiło ARESZTOWAĆ BUCHARINA.

Bucharin znajduje się narazie pod domowym aresztem w LENINGRADZIE.

Ze względu na zaostrzenie walk wewnętrznych partji komunistycznej Biuro Polityczne upoważniło Stalina, Mołotowa i Kaganowicza do wydawania rozkazów bez zwołania pełnego składu Biura Politycznego.

W ten sposób najwyższą władzę w Z. S. S. R. sprawuje obecnie triumwirat: Stalin - Mołotow - Kaganowicz.

WALKI WEWNĘTRZNE W SOWIETACH

Moskwa, 30 października. (PAT). — Walka z prawą opozycją przybiera w Sowietach szersze rozmiary. W zebraniach partyjnych i meetingach rozwijana jest krytyka w stosunku do „prawych poglądów", które w dzisiejszych warunkach mają być najgroźniejsze tak dla całości partji, jak i związku sowieckiego. W uchwalonych rezolucjach podkreśla się też, że prawy oportunizm, aczkolwiek rozbity i zdekonspirowany jako agentura kułacka, istnieje jednak dalej. Opozycja prawa, wyczekując lepszego momentu dla przeprowadzenia otwartej walki z partją, uznaje formalnie program partji, prowadzi jednak przeciwko niej ukrytą walkę frakcyjną. Taktyka milczenia, stosowana przez wielu prawych opartunistów z Bucharinem na czele, jest również niczem innem, jak pewnego rodzaju ukrytą walką z linją partyjną. Dalej zaznacza się w rezolucjach, że warunki wewnętrzne „umożliwiają stworzenie bloku prawych i lewych oportunistów dla walki z zasadami partyjnemi". Poucza się członków partji, w jaki sposób należy zbijać wysuwane przez prawą opozycję zarzuty, a więc np. w razie podnoszenia kwestji panującego kryzysu, należy wysuwać rezultaty, osiągnięte w dziedzinie budowy socjalizmu, tłomacząc inne niedomagania, jako trudności, związane z rozrostem.

DYKTATOR EGIPSKI FUAD ROZWIĄZUJE PROWINCJONALNE SEJMIKI

Londyn, 30 października. (ATE). Król egipski podpisał dekret rozwiązujący sejmiki prowincjonalne. Pierwotnie ciała samorządowe w Egipcie miały wyłącznie charakter administracyjny, później jednak za rządów stronnictwa nacjonalistycznego Wafd, kompetencje ich zostały rozszerzone i instytucje te stały się pewnego rodzaju parlamentami prowincjonalnemi, w których wafdyści mieli silne wpływy. Rozwiązanie więc sejmików jest zapowiedzią zredukowania ich kompetencyj.

KTO PORWAŁ B. PREZYDENTA FINLANDJI

Helsingfors, 30 października (PAT) Premjer Svinhufvud oznajmił przedstawicielom prasy, że dotychczasowe śledztwo niezbicie swierdza, iż rozkaz porwania profesora Stohlberga został wydany przez generała *Valeniusa,* który zresztą podczas badania oświadczył, że tylko on winien ponieść odpowiedzialność za porwanie.

Jak stwierdziło śledztwo, porwanie nie było aktem poprzedzającym przewrót.

STAN POGODY

DZIŚ DŻDŻYSTO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura + 8.7° Cels., wilgotność 87 proc., stan nieba: pochmurno i mglisto.

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pochmurno i dżdżysto, przy mglistym stanie powietrza. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe; w górach halny.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.93.

Dewizy: Budapeszt 156.09, Holandja 359.26, Londyn 43.31¾, Paryż 34.99, Praga 26.44, Szwajcarja 173.13. Wiedeń 125.69.

Obroty b. małe.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.35 Przerwa. 15.35 „Kącik krótkofalowy". 15.50—16.10. Lekcja języka francuskiego. 16.15 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych 17.15—17.40. Odczyt. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35—19.55 Dziennik Radjowy. 19.55—20.00 Muzyka z płyt gramofon. — 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Po transmisji komunikaty oraz skrzynka pocztowa radjotechniczna.

Z SĄDÓW

SPRAWA ZABÓJSTWA W KONSTANCINIE

Wyznaczona na dzień wczorajszy sprawa *Stefana Grudzielskiego,* zabójcy *Kloba,* przyjaciela swej żony i teściowej *Eisertowej,* została odroczona z powodu niemożności stawienia się na rozprawę obrońcy osk. adw. *Gelerntera.* Adw. Gelernter nie mógł przybyć na sprawę z powodu śmierci swej matki.

I. K.

ZE SPORTU

PING—PONG

MŁOT - TUR 4 : 3.

Rozegrany w lokalu TUR'a towarzyski mecz ping - pongowy między drużyną gospodarzy a RKS. Młotem przyniósł zwycięstwo ostatnim w stos. 4:3.

RUCH CZY ZNICZ?

Decydujący o spadku do kl. B Ruchu czy Zniczu, mecz odbędzie się na boisku Polonji w sobotę o godz. 12 między Skrą i Ruchem. Znicz ma obecnie 7 pkt. a Ruch 6 pkt. więc o ile Ruch wygra ze Skrą, do klasy B. spadnie Znicz.

MECZE LIGOWE NA STADJONIE LEGJI

Oba mecze ligowe, w sobotę Legja—ŁTGS i w niedzielę Warszawianka — Garbarnia, rozegrane zostaną na stadjonie reprezentacyjnym Legji (z krytą trybuną) o godź. 14 w sobotę, a o godz. 14 w niedzielę.

WZMOCNIENIE SKŁADU BOKSERSKIEJ DRUŻYNY STOLICY

Bokserska reprezentacja stolicy, która w niedzielę w sali Colosseum walczy z Łodzią, będzie urozmaicona, gdyż bokserzy Polonji postanowili zaraz po zawodach w Oslo wrócić do kraju. Liczyć się należy z udziałem Kaźimierskiego, Gossa ewent. Działowskiego i Wolskiego.

ZAMKNIĘCIE SEZONU KONNEGO W STOLICY

Na zamknięcie sezonu hippicznego w stolicy, Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych zawodów konnych organizuje dorocznym zwyczajem dwa biegi myśliwskie św. Huberta w dniu 4 listopada. Trasa jednego biegu wynosi 10 klm., a drugiego — 6 klm. zakończona wyścigiem płaskim. Zbiórka we wtorek o godz. 10 na ulicy Agrykola przed dowództwem 1 pułku szwoleżerów.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa WOKR-u. W poniedziałek dn. 3 listopada o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

KOLPORTERZY BACZNOŚĆ! Biuro Wyborcze P. P. S. wzywa tow. kolporterów dzielnicowych do zgłoszenia się do Biura Wyborczego P. P. S., Warecka 7, II piętro, między 6 — 7 wiecz.

W piątek, 31 b. m. na dzielnicach P. P. S. w Warszawie odbędą się zebrania przedwyborcze dla członków partji i wprowadzonych gości:

ŚRÓDMIEŚCIE - Pocztowa, Warecka 7— godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Raabe Henryk.**

N. BRÓDNO — Siedzibna 5 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Schayer Wacław.**

PRAGA — Ząbkowska 41-43 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Zawadzki Edward.**

POWAZKI — Dzielna 95 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Kuczewski Kazimierz.**

KAMIONEK — Zamojskiego 20 — godz. 4.15 wiecz. ref. wygł. tow. Ludwik Kołodziejski.

STARÓWKA — Długa 19 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Raczyński Aleksander.**

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Wysocki Władysław.**

CZERNIAKÓW — N.-Sielecka 1 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Feller Jan.**

MOKOTÓW — Chocimska 23 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radna **Budzyńska - Tylicka Justyna.**

OCHOTA — Przemyska 18 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. Garlicki Stanisław i tow. Fotek Antoni.

GROCHÓW — Osiecka 33 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. ławnik **Baryka Antoni.**

MARYMONT — Mickiewicza 1 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Haupa Stefan.**

JEROZOLIMA — Leszno 53 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Arciszewski Tomasz.**

WOLA — Grzybowska 57 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Hartleb Tadeusz.**

STARÓWKA — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

Wszyscy turowcy winni brać udział w pracach przedwyborczych.

Chętni zechcą się zgłaszać, począwszy od czwartku, dnia 30 b. m. codziennie między godz. 6 a 9 wiecz., Warecka 7.

KOŁO „CZERNIAKÓW", Nowosielecka 1. W piątek, dnia 31 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie organizacyjne Koła z referatem tow. Zygmunta **Pietrzykowskiego.**

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA do WILNA, WEREK i TROK.

K.K.K.S „START" organizuje w dniach 31 października — 2 listopada wycieczkę do Wilna, Werek i Trok. Wyjazd 31 b. m. wieczorem, powrót 3 listopada rano.

Koszt wycieczki dla członkiń zł. 35, dla niečłonkiń zł. 38. Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Bliższe informacje i zapisy do dnia 30 b. m. w KRKS „Start" (ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach ZZK, pokój nr. 39) codz. od 7 do 9 wiecz.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Na Sybir" (polski film dźwiękowy).
Capitol: „Tarzan król dżungli".
Casino: „Wyspa zatopionych okrętów".
Colosseum: „Serce pieśniarza".
Colosseum (mała sala): „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Na straży prawa".
Majestic: „Kajdany namiętności".
Miejski: „Kobieta bez serca".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Naszyjnik królowej".
Pan: „Bitwa nad Sommą".
Splendid: „Naszyjnik królowej".
Stylowy: „Jedna noc ewentualnie".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Tajemniczy jeździec".
Wisła: „Dzika orchidea".
Znicz: „Z dnia na dzień".
Astra: „Miłość hiszpanki".
Cristal: „Tajemniczy podstęp".
Czary: „Dziewczyna z Argentyny".
Forum: „Złoto pustyni".
Glob: „Dzika kotka".
Helios: „Samotni".
Hollywood: „Bez serc — bez duszy".
Maska: „Ludzie nocy".
Mewa: „Władczyni miłości".
Muza: „Wenus z Wenecji".
Lux: „Król Królów".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Kronika stołeczna

ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

W sobotę 1 listopada i niedzielę 2 listopada b. r. będzie obradowała w Warszawie (w Kamienicy Książąt Mazowieckich) 6 Zjazd Federacji Akademickich Kół Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce z nast. porządkiem obrad:

Sobota 1.XI.1930 godz. 10 Otwarcie Zjazdu — godz. 12 Odczyt b. Premjera Al. Skrzyńskiego p. t. *„Liga Narodów w świetle historji" w Auli Uniw. Warsz. z zagajeniem J. M. Rektora Prof. Dra M. Michałowicza.*

TRAMWAJE W ZADUSZKI.

1, 2 i 3 listopada dyrekcja tramwajów miejskich zapewni tłumom, zdążającym na cmentarze, dogodniejszą komunikację. Na cmentarz Powązkowski, oprócz stale kursujących tramwajów linji Nr. 1, 8 i „Z", których liczba wagonów będzie znacznie powiększona, dochodzić będą jeszcze tramwaje linji Nr. 3, przedłużonej z pl. Krasińskiego przez Nowiniarską, Franciszkańską, Gęsią i Dziką. Nadto na Powązki uruchomiona będzie specjalna linja z pl. Unji Lubelskiej.

Na cmentarz na Nowem Brudnie, oprócz stałych tramwajów Nr. 6 i 21, których liczba będzie również znacznie powiększona, uruchomione będą dwie specjalne linje: jedna z pl. Teatralnego przez most Kierbedzia, druga od zbiegu Al. Jerozolimskiej i Towarowej przez Jerozolimską, most Poniatowskiego Targową, Wileńską i 11 Listopada. Niezależnie od powyższego, dla obsługi mieszkańców Brudna i Pelcowizny uruchomione będą dwa wagony tramwajowe, kursujące ruchem wahadłowym od Pelcowizny do Brudna

Wreszcie powiększona będzie znacznie liczba wagonów linji Nr. 21, łącząca miasto z cmentarzem na Woli.

Specjalne zarządzenia dotyczą cmentarza Powązkowskiego przez całe trzy dni, zaś cmentarzy na Brudnie i na Woli jedynie 1 i 2 listopada.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1910.

W piątek, 31 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910, zamieszkałych stale w Warszawie oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 15, zamieszkali we wszystkich komisarjatach P. P., nazwiska których rozpoczynają się na literę Ł.

SAMOBÓJSTWO W BANKU

Stefan Starzyński, urzędnik Państwowego Banku Rolnego, przyszedłszy do biura, zabrał się do pracy. Po pewnym czasie koledzy zauważyli, iż S. słania się przy biurku. Wezwano pogotowie prywatne, którego lekarz stwierdził otrucie sublimatem. Po zastosowaniu zabiegów desperata przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wczoraj życie zakończył. Zmarły tragicznie S. był od 6 lat wdowcem. Osierocił 2 córki. Wśród kolegów cieszył się ogólną sympatją. Co było powodem samobójstwa pozostało tajemnicą. Istnieje przypuszczenie wszakże, że mógł to być zawód miłosny.

TRAGEDJA 18 LETNIEJ DZIEWCZYNY

„NIE CHCĘ BYĆ CIĘŻAREM MATCE"

Przy ul. Sieleckiej 16 zamieszkała przy matce Józefie, wdowie po policjancie, 18-letnia Leokadja Łyżkiewiczówna, pracująca od półtora roku w charakterze pomocnicy przy fryzjerach w zakładzie p. f. „Carmen" (Nowy Świat 34).

W ub. sobotę Ł. prosiła jednego ze współwłaścicieli o pozwolenie wyjścia z matką na miasto, która miała czekać na nią na ulicy, celem kupna kapelusza.

Woźny firmy zauważył Ł. stojącą na ulicy i rozmawiającą z jakimś wojskowym. Wobec stwierdzonego kłamstwa, współwłaściciel Wacław Pawłowski polecił Ł. aby przyszła z matką, której chciał zwrócić uwagę, iż córka z powodu spraw sercowych zaniedbuje się w pracy. Łyżkiewiczówna tak przejęła się tem, że postanowiła popełnić samobójstwo. Wczoraj po północy, gdy domowonicy byli pogrążeni we śnie, młodociana desperatka napiła się esencji octowej. Jęki otrutej obudziły domowników. Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus, gdzie w 2 godziny później zmarła. Młodociana samobójczyni pozostawiła kartkę w której pisze, że nie chcąc być ciężarem matce, odbiera sobie życie i prosi ją o przebaczenie.

Bliższych szczegółów miał udzielić matce narzeczony Ł. podoficer 3-go plutonu żandarmerji wojskowej. Zaznaczyć należy, iż ojciec Łyżkiewiczówny w r. ub. również pozbawił się życia, zażywszy trucizny.

Powodem były nieporozumienia rodzinne. Córka, Leokadja, na wieść o tragicznej śmierci ojca, usiłowała wyskoczyć z drugiego piętra, lecz desperatkę w porę uratowano.

PO TRZECH TYGODNIACH PRACY

Przy ul. Nowolipki 65, u właścicielki lokalu, Strusińskiej, zajmuje pomieszczenie Jan Seremak, mistrz szewcki. Przed 3-ma tygodniami przyjął do pracy 19-letniego Józefa Stysiewicza, syna murarza. Czeladnik zamieszkiwał u majstra. Wczoraj w nocy, gdy domownicy byli pogrążeni we śnie, Stasiewicz zabrał majstrowi płaszcz, lakierki nowe, 2 pary cholewek, 3 pary podeszew, ubranie w którem było 38 zł. oraz 10 zł. wpłacone przez klijenta, właścicielce mieszkania zaś— 13 zł. gotówką. Seremak oblicza straty ogólnie na 250 zł. Spakowawszy skradzione rzeczy do swej walizki, czeladnik ulotnił się. Seremak zameldował o kradzieży w 3 komisarjacie. Policja zajęła się odszukaniem złodzieja.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Faust"

Narodowy
o 8 w. „Młody las"

Nowy
o 8 w. „Nowa umowa małżeńska"

Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie cieszący się niezmiennem powodzeniem „Zemsta" Fredry. W próbach „Ulica", nowość E. Rice'a.

TEATR WIELKI. Dziś opera „Faust".

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie madame.

TEATR NOWY. Codziennie sztuka B Shawa „Nowa umowa małżeńska".

TEATR POLSKI. Powtórzenie premjery dramatu Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci".

W sobotę o godz. 3-ej po poł. po cenach zniżonych „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Kawaler papa".

TEATR MAŁY. Dziś premjera nowej sztuki Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

W sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Pan Lamberthier".

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Ja chcę mieć bobo" z udziałem całego zespołu. [illegible]

TEATR „UŚMIECH WARSZAWY", ul. Chłodna 49. Dziś rewja p. t. „Zwarjowany bar".

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dziś o godz. 8 wiecz. komedja „Wojna z żonami".

TEATR „MIGNON (Marszałkowska 81b). rewja p. t. „Posłowie mają głos!..."

„RAJSKI PTAK" (Capitol). W znakomi-

Z FILHARMONJI. W piątek na wielkim koncercie symfonicznym wystąpi Maurycy Rosenthal i wykona koncert fortepianowy B-dur Brahmsa. Część orkiestrową wypełnią: poemat symfoniczny „Tako rzecze Zarathustra" Straussa, Bolero Revela i uwertura „Leonora Nr. 3" Beethovena.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (Czerwonego Krzyża 20) czwarte piętro, telefony: 274-55, 95-79 i 332-88 zbiera wszystkie stare rzeczy i nieużytki domowe.

Nie zapominajcie o dzieciach w tych tak ciężkich czasach.

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH

zawiadamia P. T. Abonentów, że **w piątek popołudniu dn. 31-go października** rozpocznie się przełączanie na centralę automatyczną przy ul. Pięknej tych telefonów, które posiadają w nowym spisie dwa numery oddzielone **literą B.** Przełączanie to zostanie ukończone w dniu 2-go listopada i w ciągu tego okresu powyższe telefony będą częściowo nieczynne.

Po przełączeniu **staną się ważne numery umieszczone po prawej stronie litery B.** (rozpoczynają się one od cyfry 8). Numery zaś umieszczone po lewej stronie **litery B** zostają skasowane.

Uprasza się usilnie, aby wszyscy P. T. Abonenci zechcieli **zakreślić dla pamięci literę B. na tablicy,** znajdującej się na okładce nowego spisu.

BOJKOTUJCE WYROBY WEDLA

Rzeczy ciekawe i aktualne

FAŁSZERSTWA I TEROR WYBORCZY WYWOŁAŁY REWOLUCJĘ W BRAZYLJI

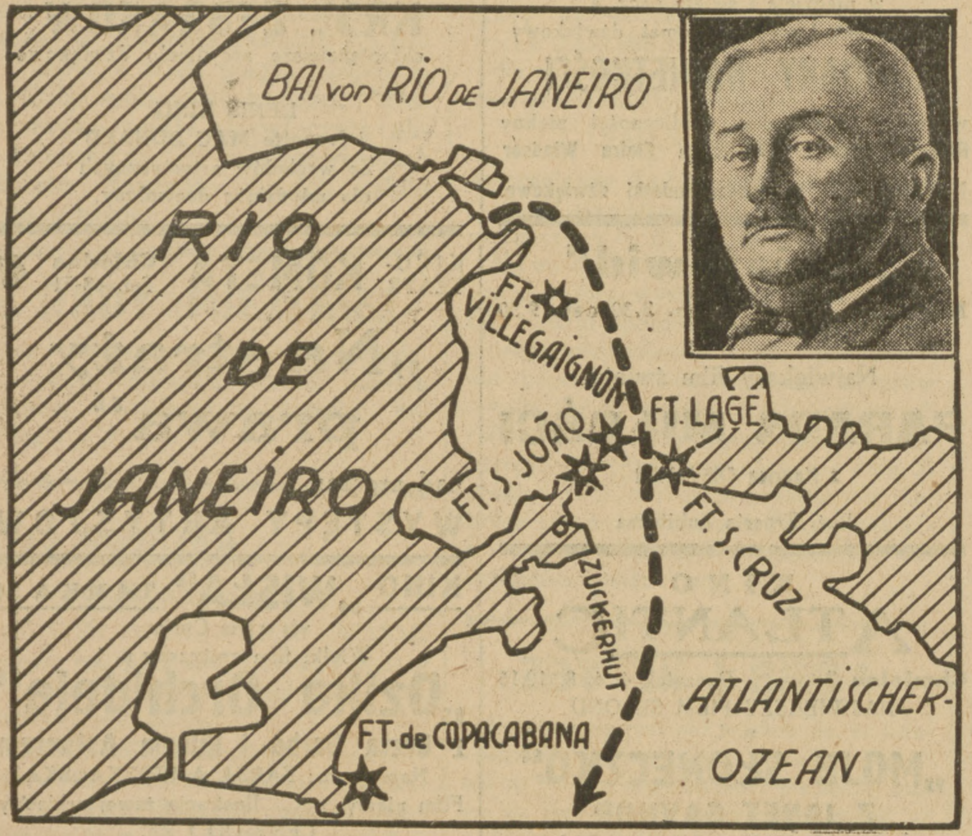
ZAKOŃCZONĄ ZWYCIĘSTWEM POWSTAŃCÓW

FAŁSZERSTWA WYBORCZE „SANACJI" BRAZYLIJSKIEJ.

Kilka tygodni temu odbyły się w Brazylji wybory na Prezydenta. Miejscowa „sanacja" postanowiła za wszelką cenę przeprowadzić wybór swego kandydata, niejakiego dr. Julio **Prestesa.** W tym celu „puszczono w ruch" cały aparat administracyjny i przy pomocy zastosowania całego szeregu nadużyć wyborczych, oszustw i nacisku władzy państwowej udało się istotnie sfabrykować większość w sumie 1.100.000 głosów, podczas gdy kontrkandydat na Prezydenta Getulio **Vargas** „otrzymał" tylko 700.000 głosów. Że wynik tych wyborów został sfałszowany, świadczy chociażby fakt, że „zwycięzca" był kandydatem ludności trzech stanów, podczas gdy jego kontrkandydat **Vargas** był kandydatem ludności 17 stanów Brazylji.

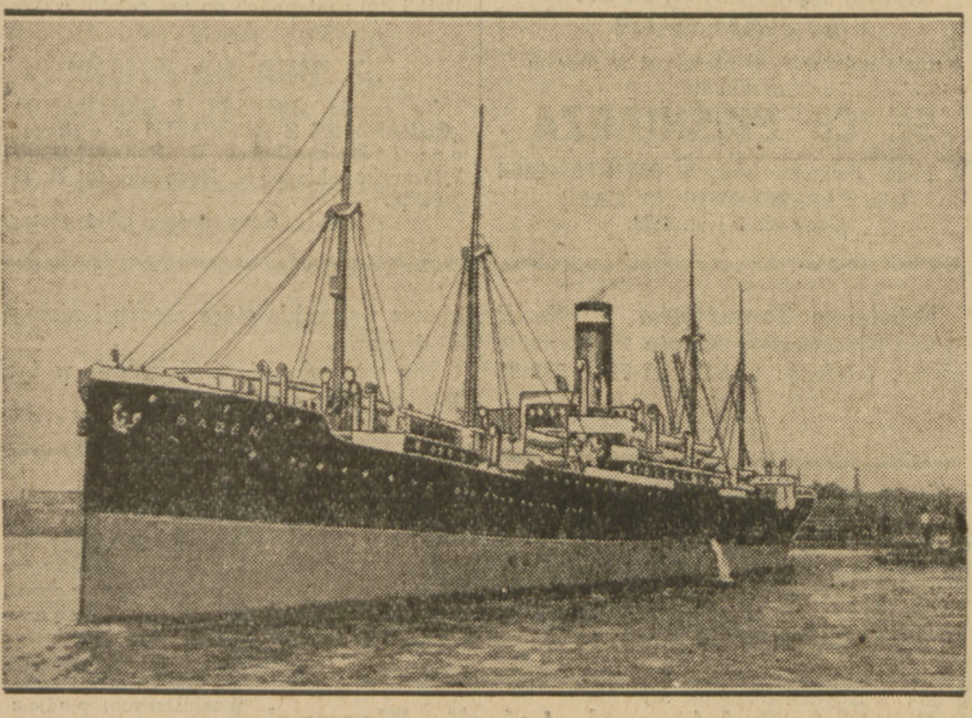
WYBUCH REWOLUCJI W BRAZYLJI

W odpowiedzi na fałszerstwa i teror **wyborczy** rządu stronnicy **Vargasa** odpowiedzieli rewolucją. Większość stanów stanęła w ogniu. Początkowo biuletyny z pola walki były sprzeczne. Rząd ogłaszał o swoich zwycięstwach, a powstańcy o swoich. Okazało się jednak, że prawdziwemi są tylko te ostatnie. Onegdaj ostatecznie powstańcy zajęli stolicę i zmusili do ustąpienia urzędującego prezydenta Washingtona **Luiza.**



ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W BRAZYLJI.

Mapa okolic Rio de Janeiro, gdzie rozegrała się ostateczna walka o władzę, zakończona — jak wiadomo — zwycięstwem powstańców. U góry z prawej strony przywódca powstańców, prawdopodobny przyszły prezydent Brazylji.



NIEMIECKI OKRĘT HANDLOWY „BADEN", KTÓRY ZOSTAŁ ZBOMBARDOWANY PRZEZ POWSTAŃCÓW BRAZYLIJSKICH W PORCIE RIO DE JANEIRO.



ARESZTOWANY KAPITAN OKRĘTU „BADEN".

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW W CAŁYM KRAJU.

Wiadomość o zwycięstwie rewolucji przyjęła ludność z niekłamaną radością. Mieszkańcy miast wylegli na ulice, objawiając swe zadowolenie pochodami z muzyką i głośnemi okrzykami.

Oficjalnie donoszą z Rio de Janeiro, że prezydent Washington Luiz zdecydował się na złożenie urzędu dopiero z chwilą, gdy załoga twierdzy Copecabana i flota wojenna, stojąca w porcie stołecznym przeszły na stronę powstańców. Prezydent Luiz został podczas ucieczki obrzucony kamieniami i raniony.

Późnym wieczorem został on ujęty przez powstańców i pod silną eskortą odwieziony do twierdzy Copecabana. Aresztowano także kilku członków dawnego rządu, a przedewszystkiem wiceprezydenta Viannę i ministra wojny Dospassona.

Równocześnie powstańcy zdobyli stolicę Sao Paolo, miasto tej samej nazwy. Artylerja powstańcza skierowała ogień na gmach prezydenta stanu, gdzie już po kilkunastu minutach wywieszono białą chorągiew i skapitulowano. Miasto oddano w ręce powstańców.

TYMCZASOWA RADA STANU.

W Brazylji utworzono tymczasową Radę stanu, składającą się z trzech admirałów i trzech generałów, która generałowi Menno **Berrato** powierzyła tymczasowe sprawowanie urzędu prezydenta do czasu przeprowadzenia wyborów. Generał Berrato zarządził demobilizację i wydał do ludności odezwę, — nawołującą do zachowania spokoju.

Nowy rząd oświadczył, że uszanuje wszystkie międzynarodowe zobowiązania zaciągnięte przez poprzednie rządy.

Wszystkie rządy prowincjonalne zastąpiono prowizorycznemi zarządami składającymi się wyłącznie z osób wojskowych. Dyrektorjat wojskowy wypowiedział się jednomyślnie za objęciem prezydentury przez Getulia Vargasa.

OSTRZELIWANIE OKRĘTU NIEMIECKIEGO.

Pewną komplikację międzynarodową wprowadziło zbombardowanie w porcie Rio de Janeiro przez brazylijski okręt wojenny handlowego statku niemieckiego **„Baden".** Podczas ostrzeliwania okrętu zginęło 20 osób, a 35 zostało ciężko rannych. Między innemi wśród ofiar znajdują się emigranci polscy i hiszpańscy.

Rząd niemiecki w odpowiedzi wysłał dwa krążowniki wojenne do Brazylji, a równocześnie polecił wycofać wszystkie niemieckie okręty handlowe z wód brazylijskich. To samo uczyniły i inne państwa z Anglją na czele. Sprawa ta prawdopodobnie zostanie wyjaśniona i złagodzona.

Władze portowe Rio de Janeiro w sprawie tego zajścia komunikują, że pełną odpowiedzialność ponosi kapitan okrętu niemieckiego, który po powrocie do portu został aresztowany. Już przed dwoma tygodniami władze wydały okólnik, zabraniający okrętom wyjeżdżania z portu w pobliżu wybrzeża, na którem wznosi się twierdza Santa Cruz. Powstańcy przypuszczali, że na parowcu niemieckim uciekają urzędnicy z pieniędzmi państwowemi. Na twierdzy powiewała flaga zawiadamiająca, że port jest zamknięty. Mimo to statek jechał dalej. Równocześnie z twierdzy wzywano okręt radjotelegraficznie do powrotu do portu. Gdy i te wezwania nie odniosły skutku, z twierdzy oddano trzy strzały ostrzegawcze, a gdy statek i to zlekceważył, otwarto na niego ogień armatni.

Podczas przesłuchania kapitan statku „Baden" zeznał, że w porcie nie pełniono służby raljotelegraficznej, ostrzeżenia nie mógł zatem otrzymać. Strzały ostrzegawcze wziął za salwy powitalne. Oczywiście tłumaczenie uważają za bardzo naiwne, — gdyż wszelkie sygnały wskazywały na zamiar wstrzymania statku w jego dalszej podróży.

SKARBY FLOTY TURECKIEJ NA DNIE ZATOKI NAVARINO

ZOSTANĄ WYDOBYTE PRZEZ MECHANICZNEGO NURKA

W roku 1827 podczas słynnej bitwy morskiej pomiędzy zjednoczonemi flotami Anglji, Francji i Rosji a flotą turecko - egipską została ta ostatnia zatopiona w zatoce Navarino. Zniknęło wówczas w otchłaniach wód około 10 miljonów funtów. Skarby te są pogrążone w głębi 165-ciu metrów i wszystkie dotychczasowe próby wydobycia ich przy pomocy nurków okazały się bezowocne.

Obecnie powstał w Londynie syndykat, mający na celu wydobycie tych okrętów, a przynajmniej znajdujących się w nich skarbów. Syndykat ten zamierza posługiwać się w swych pracach nowo skonstruowanym aparatem nurkowym, przy pomocy którego można się opuścić nawet na 500 metrów w głąb i pracować przez 10 godzin bez jakichkolwiek trudności.

Wynalazku tego dokonał perski inżynier, zamieszkały w Surrey, nazwiskiem Salim Peres. Początkowo jego myślą było stworzenie aparatu nurkowego, któryby pozwalał nurkom zagłębiać się conajmniej na 200 metrów w głąb morza, by eksploatować niewyzyskane jeszcze z powodu głębi ławice perłowe Zatoki perskiej.

Nowy aparat, skonstruowany w warsztatach w Byfleet, przypomina swą konstrukcją „robota". Jest on sporządzony z lekkiego metalu, zawierającego duży procent magnezu. Jest wyposażony w ramiona i nogi, długości metrowej. W powłoce tej nurek może — jak zapewnia wynalazca — bez jakichkolwiek przeszkód, jeść, pić, palić, pisać i spokojnie poruszać się. Może uklęknąć, położyć się na grzbiecie albo na boku i bez żadnej trudności powstać. Ręce aparatu, wyglądające jak macki olbrzymiego kraba, są zadziwiająco ruchliwe, tak dalece, że nurek może niemi nawet podnosić z ziemi pojedyncze monety.

Jednym z ciekawszych urządzeń tego „robota" jest umieszczenie pomiędzy członkami ruchomemi przesuwalnej poduszki z oliwą, która ma ułatwić ruchy tych członków, zwykle w głębinach bardzo utrudnione.

Próby z tym aparatem, odbędą się w miejscowości Loch Nes w Szkocji. Wynalazca opuści się do głębi 270 metrów i wykona tam rozmaite prace. Jeżeli próby okażą się zadawalające, w listopadzie rozpocznie się wydobywanie okrętów w Zatoce Navarina.

KIEDY ZGINEŁA ATLANTYDA?

7257 LAT PRZED NASZĄ ERĄ

Na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej Akademji Nauk emigrant rosyjski z Algieru **Filipoff,** przedstawił interesujący referat, ustalający dokładnie czas zaginięcia Atlantydy. Na podstawie obszernego materjału, jaki autor zgromadził, istnienie Atlantydy uważać należy za dowiedzione. Świadczy o tem fakt, że dane o Atlantydzie istnieją, poza Platonem, zarówno w egipskich, babilońskich, pónocno - afrykańskich, jak i meksykańskich podaniach. Drogą skrupulatnych obliczeń Filipoff ustalił jako datę zniknięcia Atlantydy, rok 7257 przed narodzeniem Chrystusa. Data ta dokładnie odpowiada dacie, podanej przez Platona.

UROCZYSTOŚCI 25-LECIA SZKOŁY POLSKIEJ



Pochód młodzieży szkolnej przez ulice Warszawy.

POGRZEB WŁODZIMIERZA PERZYNSKIEGO



Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Krzyża w Warszawie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.